

Martyna Neumann

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Antropologia filozoficzna w myśli Lwa Szestowa

Wprowadzenie

Lew Isaakowicz Szwarcman znany pod pseudonimem Lew Szestow urodził się w Kijowie w 1866 roku. W posiadaniu jego rodziny znajdowało się dobrze prosperujące przedsiębiorstwo zajmujące się handlem tkaninami. Z powodu zamożności ojca, dwunastoletni Lew został porwany dla okupu przez anarchistów. Złoczyńcy przetrzymywali młodzieńca przez pół roku, a następnie wypuścili go w związku z brakiem chęci zapłaty ze strony rodziny. Po tym wydarzeniu Szestow ukończył gimnazjum w Moskwie i tamże w 1884 roku rozpoczął studia. Początkowo interesował się matematyką, następnie studiował prawo. Warto podkreślić, że rosyjski myśliciel nigdy nie otrzymał akademickiego wykształcenia filozoficznego. Podczas studiów Szestow napisał obszerny artykuł dotyczący sytuacji robotników w Rosji, czym zyskał sobie niechęć władzy uważającej go odtąd za rewolucjonistę. Z tego powodu odrzucona została jego rozprawa doktorska dotycząca prawa pracy. Jednakże, jak sam Szestow wspomina, rewolucjonistą czuł się jedynie do momentu pojawienia się naukowego, marksistowskiego socjalizmu. Po skończeniu studiów Szestow wiele podróżował, nieustannie pisząc i wydając książki filozoficzne. Mieszkał między innymi we Włoszech, Szwajcarii i Niemczech. Powrócił w końcu do Moskwy ogarniętej głodem. Następnie wyjechał za chlebem do Kijowa, w którym prowadził wykłady z historii filozofii starożytnej. Rzeczywistość rosyjska pełna

zmian politycznych i społecznych zmusiła całą jego rodzinę do ucieczki na zachód. Majątek został znacjonalizowany, a Szestow zabrał ze sobą tylko jedną walizkę wypełnioną własnymi rękopisami. Źródłem utrzymania licznej rodziny stał się jedynie niewielki, londyński oddział firmy ojca. Ostatecznie Szestow osiadł w Paryżu, gdzie w latach 1922-1936 poświęcił się pracy uniwersyteckiej w Institut d'Etudes Slaves. Aktywnie uczestniczył w życiu naukowym, dając wykłady w całej Europie, a także w Jerozolimie. W Paryżu dożył roku 1938, ciesząc się korespondencją i przyjaźnią z takimi postaciami jak Edmund Husserl, Mikołaj Bierdiajew, Martin Buber. Za jego najwybitniejsze dzieła uznawane są *Ateny i Jerozolima*, *Apoteoza niezakorzenia*, *Kierkegaard i filozofia egzystencjalna*.

Trudno jest pisać o Lwie Szestowie z pozycji akademickiej, zakładającej ścisłą analizę i określone metody. Szestow starał się, aby jego adogmatyczna myśl nie ulegała prostym schematom interpretacyjnym. Jednakże, jak nauczył nas wspaniały polski filozof, Maurycy Mochnacki przytaczając sentencję Sextusa Propertiusa *In magnis et voluisse sat est* – „W wielkich sprawach wystarczy chcieć”¹. A warto chcieć zajmować się wciąż jeszcze niezbyt popularnymi w Europie myślicielami ze wschodu. Filozofia rosyjska pierwszej połowy XX wieku dla badaczy polskich może okazać się szczególnie ciekawa ze względu na swój romantyczny charakter i pewne kulturowe pokrewieństwo². Szestowowi należy jednak przyznać unikalność na tle myśli rosyjskiego odrodzenia religijnego-filozoficznego. Jego filozofia jest bowiem tworem synkretycznym, uwzględniającym odniesienia do różnych tradycji kulturowych i wyznaniowych.

Myśl Szestowa określana bywa mianem filozofii religijnej lub też filozofii egzystencjalnej. Często akcentowany jest także jej charakter krytyczny. Niestety, rzadko można spotkać się z literaturą ukazującą

¹ M. Mochnacki, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, [w:] tegoż: *Rozprawy literackie*, s. 191.

² Sławomir Mazurek we wstępie do pracy zatytułowanej *Rosyjski renesans religijno-filozoficzny* pisze nawet o intuicyjnym wyczuwaniu charakteru myśli rosyjskiej przez Polaków, S. Mazurek, *Rosyjski renesans religijno-filozoficzny*, Warszawa 2008, s. 8.

perspektywy antropologiczne zawarte w myśli Szestowa. Takie ujęcie tej filozofii jest nie tylko możliwe, ale wręcz domaga się podkreślenia. Słuszny wydaje się podział twórczości Szestowa na dwa okresy. W pierwszym dominują wątki poświęcone człowiekowi, a dokładniej jego rozdarciu pomiędzy rzeczywistością rozumowych idei a zmiennym, żywym życiem. Szestow dostrzega w życiu wiele rzeczy pięknych i wzniosłych, jednakże przede wszystkim eksponuje cierpienia i okropieństwa, którymi obarczany jest człowiek. W drugim okresie twórczości, następującym po emigracji Szestowa z Rosji, punkt ciężkości przechodzi na zagadnienia dotyczące relacji człowieka i Boga.

Dosyć apodyktycznym założeniem poczynionym przez Szestowa jest uznanie świata za CHAOS. Szestow stara się wysnuwać taki wniosek z nieuprzedzonej obserwacji egzystencji człowieka i jego doświadczeń. Uważa on, że filozofia zatraciła się w kreowaniu sztucznych schematów nakładanych na rzeczywistość, przez co zagubiona została realność życia. Sam termin ma ukazywać przeciwieństwo wobec greckiej idei KOSMOSU. Owo przeciwstawienie jest symbolem krytycznego nastawienia Szestowa wobec tradycji filozofii zachodniej. Szestow podczas całej swojej twórczości usiłuje podejmować walkę z zarysowanym przez siebie modelem myślenia racjonalnego. Ów model fundowany jest przez wyselekcjonowane myśli między innymi Sokratesa, Arystotelesa, Kartezjusza, Spinozy, Kanta i Hegla. W związku z radykalną krytyką fundamentalnych tez filozofii racjonalnej (m.in. zasady niesprzeczności oraz przyczynowości) można postrzegać Szestowa jako szaleńca i buntownika. Jednakże jego zaciekłość jest jedynie wynikiem poczucia, iż walczy on o słuszną i niezmiernie ważną sprawę. W jego przekonaniu rozum jest źródłem zniewolenia człowieka i oddalania się od autentycznego przeżywania życia oraz wiary w Boga. Szestow stara się zachęcić czytelnika do poszukiwań innych sposobów myślenia. Widoczny staje się podział na dwie rzeczywistości – rzeczywistość harmonijną proponowaną przez rozum oraz rzeczywistość prawdziwą, chaotyczną, w której człowiek jest osadzony, a której istnienia nie chce do siebie dopuścić.

Pomimo wspomnianej już chęci wikłania swojej myśli, filozofia Szestowa wdzięcznie poddaje się interpretacji. Takiej próby konceptualizacji można dokonać w odniesieniu do wątków antropologicznych. Myśl antropologiczna Lwa Szestowa jest niejednorodna. W początkowym okresie swojej twórczości uwypuklał on jednostkę targaną przez los, którego istotnym przejawem będzie „doświadczenie tragedii”. To ono może wyrwać człowieka z utartych ścieżek myślenia narzucanych przez rozum. Drugi okres twórczości Szestowa przynosi wyjście poza tragiczną opozycję rozumu i życia, ku wierze. Antropologię Szestowa można podzielić na trzy części, odpowiadające trzem obrazom człowieka. Pierwsza będzie uwidaczniała jednostkę osadzoną w kulturze, społeczeństwie i uznającą prymat rozumu. Dla Szestowa będzie to człowiek „skrępowany” lub „zakorzeniony”. Owo zakorzenienie odbywa się w ideach, które człowiek wyznaje i które nadają jego życiu sens. Druga wizja osoby w wielu punktach zbieżna jest z „człowiekiem z podziemia” Dostojewskiego. Przejście od „człowieka skrępowanego” do „człowieka niezakorzenionego” dokonuje się za pomocą „doświadczenia tragedii”. Niezakorzenienie wiąże się z odrzuceniem stabilnego obrazu świata kreowanego przez rozum i zastąpienie go obcowaniem z żywym, zmiennym życiem. Trzeci etap, stanowiący zwieńczenie antropologii filozoficznej Szestowa, to wizja człowieka, który dostąpił łaski i podjął trud wiary. Niestety, o ile przemieszczanie się pomiędzy pierwszym i drugim etapem rozwoju jest dla człowieka naturalne, o tyle trzeci etap wydaje się być od jednostki niezależny. Szestow żywi bowiem przekonanie, że zbawienie, a nawet sama autentyczna wiara jest wynikiem łaski otrzymanej z woli Boga. O tym, którą wizję antropologiczną jednostka aktualnie realizuje decyduje jej ustosunkowanie się do chaotycznego świata.

Chaos

Szestow w celu zobrazowania rzeczywistości prawdziwej, w której osadzony jest człowiek używa przede wszystkim terminów „przypadek”

i „chaos”. Jak pisze A. Sawicki: „Trzeba zauważyć, że pojęcie chaosu jest jeszcze starsze niż filozofia. Grecki termin *chaos* ma dwa znaczenia i pochodzi od: 1) *chaskein* (rozwierać się, rozstępować się), 2) *cheesthai* (wylewać się, przelewać się). Pierwsze z tych znaczeń skłaniało filozofów greckich do rozumienia chaosu, jako pewnego środowiska, przestrzeni, w której powstał świat. Drugie – do pojmowania chaosu, jako pratworzywa”³. Szestow nie koncentrował się na szukaniu zasady i przyczyny świata. Wszystko wskazuje na to, iż uznawał stworzenie *ex nihilo*, przez Boga. Chęć przyjęcia jednej zasady ogarniającej całą rzeczywistość wynika według niego z rozumowego dążenia człowieka do upraszczania świata. Zabieg tego typu jest niedozwolony w filozofii adogmatycznej. Rozumienie terminu CHAOS przez Szestowa wydaje się być więc oryginalne i nienawiązujące wprost do tradycji greckiej. W dużej mierze rozumienie chaosu budowane jest w opozycji do świata kojących, rozumowych prawd.

Chaos nie jest zupełną negacją prawidłowości. Co ciekawe Szestow dopuszcza, a nawet podkreśla istnienie jakiś prawidłowości zachodzących w świecie przyrody. „Prawidłowość zjawisk przyrody uważa się za coś tak oczywistego, samo przez się zrozumiałego, że uznaje się za możliwe poszukiwanie jej korzeni nie w rzeczywistości namacalnego życia, lecz w charakterze naszego umysłu (...) W rzeczywistości prawidłowość zjawisk przyrody jest najbardziej zagadkowym zjawiskiem spośród wszystkich obserwowanych w świecie”⁴. Należy podkreślić, że źródłem zachodzących zjawisk z pewnością nie jest rozum. Szestow wielokrotnie mówi o tajemniczości i zagadkowości natury. Żywi on przekonanie o istnieniu w niej jakiejś nieodgadnionej siły, która potrafi wpływać na życie człowieka, na przykład poprzez dostarczanie mu przeszkód. Prawidłowości natury miałyby przejawiać się chociażby pod postacią nieuchronnej śmierci. Prawdziwy, chaotyczny świat łączy się zatem z tajemnicą, zagadką, pełną żywiołów naturą oraz umieraniem.

³ A. Sawicki, *Absurd, rozum, egzystencjalizm w filozofii Lwa Szestowa*, Kraków 2000, s. 16.

⁴ L. Szestow: *Apoteoza niezakorzenia. Próba myślenia adogmatycznego*, tłum. J. Chmielewski, Warszawa 2011, s. 23.

Chaosu nie powinniśmy rozpatrywać wyłącznie z perspektywy metafizycznej, jako zupełny bezład, brak praw i jakiegokolwiek struktury. W myśli Szestowa jest to także kategoria egzystencjalna ukazująca brak oparcia dla człowieka w czymś od niego zewnętrznym. Szestow postulował utratę gruntu pod nogami. Utraconym gruntem jest porządek świata stworzony przez rozum za pomocą idei. Kiedy te idee odrzucimy, staniemy naprzeciw chaosu. Bez gruntu nie mamy gdzie się zakorzenieć. Pozostaje tylko egzystencjalny chaos, brak oparcia, który powinniśmy zaakceptować. I tutaj Szestow upatruje zadanie dla prawdziwej filozofii: „Filozofia jest sztuką, która stara się przedostać przez łańcuch logicznych wniosków, i która wynosi człowieka na bezbrzeżne morze fantazji, fantastycznego, gdzie wszystko jest równie możliwe, jak niemożliwe”⁵.

Człowiek skrępowany

Szestow posiada silne przekonanie, iż człowiek jest elementem świata kultury. Kultura, w której żyjemy wrasta głęboko w nas i warunkuje sposób naszego myślenia. Jeśli mówimy o umysłowości europejskiej, to dla Szestowa będzie ona przesiąknięta i ukierunkowana przez filozoficzne idee kreowane przez rozum. Filozofowie nadają kierunek myślenia urzeczywistniany później przez ogół ludzi. Krytyka Szestowa jest wymierzona nie tyle w konkretne systemy filozoficzne, co w idee w tych systemach się przejawiające. Mają one być wyrazem dążenia rozumu do przeformułowywania rzeczywistości i ukazywania jej w ogólnych, stałych i wiecznych ramach. Szestow będzie więc walczył z rozumem, który proponuje racjonalny sposób myślenia. Ów sposób rozprzestrzenia się na coraz więcej dziedzin życia krępuje swobodne myślenie uwzględniające nagłość i tajemniczość. Rozum proponuje zniekształcony obraz świata, a podążanie za nim zamyka człowiekowi drogę do obcowania z rzeczywistością prawdziwą.

⁵ Tamże, s. 33.

Postulaty rozumu wobec świata przejawiają się nie tylko w filozofii czy nauce, co Szestow zapewne byłby w stanie zaakceptować. Roszczenia wysuwane wobec rzeczywistości zawłaszczyły cały świat człowieka. Codzienne myślenie jednostki o sobie i swoim życiu jest naznaczone przez rozum, którego źródeł Szestow upatruje w upadku pierwszych rodziców. Jego interpretacja jest dosyć skrajna. Chęć posiadania wiedzy i rozum stały się narzędziem, którego człowiek użył, aby sprzeniewierzyć się Bogu. Nie wystarczyło mu szczęśliwe życie w raju: „w wierze widział umniejszenie, poniżenie swej ludzkiej godności i ostatecznie przekonał się o tym, kiedy wąż zapewnił go, że po zjedzeniu owocu z zakazanego drzewa stanie się jak bogowie, którzy wiedzą”⁶.

J. Dobieszewski trafnie zauważa, iż rozum ukazany przez Szestowa posiada swoje postulaty względem świata, będące zarazem jego cechami własnymi. Wymienia chociażby uniwersalność, ogólność, obiektywność, konieczność, abstrakcyjność, schematyczność, pewność, bezpieczeństwo, prozaiczność, stałość i jasność⁷. Wszystkie te idee mają odzwierciedlenie w codziennym, potocznym myśleniu człowieka, który posiada skłonności do porządkowania i przyporządkowywania sobie świata. Poprzez rozum chce wpływać na rzeczywistość tak, aby jego życie było możliwie najwygodniejsze, najprostsze i najlepsze. Wiąże się to z niechęcią do wysiłku i ponoszenia cierpień. Dla człowieka naturalne jest unikanie cierpienia, podczas gdy Szestow właśnie w nim upatruje źródeł prawdziwej wiedzy.

Przejawy świata chaosu, takie jak chociażby przypadek, są przez rozum natychmiast normalizowane. Kiedy w życiu człowieka wydarzy się coś nagłego i nieoczekiwanego zazwyczaj szuka on racjonalnej przyczyny. Ów proces uwypukla się, gdy jednostkę spotykają jakieś przykre doświadczenia, choroby czy też wypadki. Dla człowieka naturalny jest lęk przed przypadkowością świata i życia. Wolimy powiedzieć, że wypadek miał określone przyczyny. Nie muszą one być

⁶ Tenże, *Ateny i Jerozolima*, tłum. C. Wodziński, Kraków 1993, s. 308.

⁷ J. Dobieszewski, *Absolut i historia. W kręgu myśli rosyjskiej*, Kraków 2012, s. 141.

nam znane. Zdarza się, że reagując na jakąś tragedię człowiek skłonny jest przypisać jej przyczynę opatrności Bożej, co odzwierciedla się w porzekadle „Bóg tak chciał”. Człowiek skrępowany działa pod sztandarem wymienionych postulatów, w imię których jest w stanie porzucić prawdę o świecie i samym sobie. Przypadek, który według Szestowa istnieje realnie jest pomijany, ponieważ nie może stanowić źródła wiedzy koniecznej i uniwersalnej. Prawda o rzeczywistości nie jest dla człowieka skrępowanego rozumem priorytetem. Obraz świata posiadany przez człowieka ma być schematyczny i uproszczony, tak aby rozum mógł się w nim swobodnie rozeznaczyć.

Kolejnym dla Szestowa niepożądanym działaniem rozumu będzie jego dążenie do stworzenia etyki. Dla człowieka istotne jest poczucie sprawiania dobra. Na problemie dobra skupia się jedna z pierwszych prac Szestowa zatytułowana *Dobro w nauczaniu hr. Tołstoja i F. Nietzschego*. Taki rodzaj krytyki wobec racjonalizmu etycznego Szestow zaczerpnął od Nietzschego, który (w przeciwieństwie do Tołstoja) do końca pozostawał w podziwieniu dla życia. Sposób, w jaki Nietzsche krytykuje religię, Szestow zastosowuje do etyki, czy nawet do moralności. Właściwym odzwierciedleniem człowieka skrępowanego wydaje się Lew Tołstoj. Tołstoj po odwiedzinach w domu Lapina, gdzie zetknął się z agonią i biedą nędzarzy, odwrócił się od życia. Było to dla niego doświadczenie tragiczności świata. W związku z tym zaprzeczył chaosowi i postanowił podjąć próbę jego naprawy. Chciał wskazywać innym właściwą w jego odczuciu drogę. Taką postawę Szestow pogardliwie nazywa kaznodziejstwem. Dzięki niej Tołstoj poczuł się ważny i wartościowy, ponieważ mógł rościć sobie prawo do wiedzy o tym czym jest „dobro” i „dobre życie”. Sądził, iż jego własne poczynania mogą stanowić drogowskaz dla innych. Kiedy działania Tołstoja spotykały się z niechęcią ludzi, a jego kaznodziejstwo nie odnosiło rezultatów, pojawiła się w nim złość, pretensja do świata. Zdecydował się na pozostawienie dotychczasowego życia i osiedlenie na wsi, aby razem z jej ludnością pracować fizycznie. Jednakże biedacy z domu Lapina, z którymi spotkanie wzbudziło potrzebę zmian, zostali pozostawieni sami sobie. W rezultacie całej sytuacji Tołstoj opuścił ich i poszedł

krzepić swoje sumienie gdzieś indziej. Przekonanie, że to co robi jest dobre przyniosło mu swoisty spokój i poczucie komfortu moralnego. Tolstoj działał w imię jakiejś wyższej idei „dobra” czy „miłości do drugiego”. Tak naprawdę jego celem nie była bezinteresowna pomoc w poprawie życia innych. Szestow twierdzi, iż Tolstoj stanął ramię w ramię z chłopami, aby poczuć się lepiej, zostać w oczach siebie i innych kimś „dobrym”.

Według Szestowa, takie postępowanie nie może być uznane za dobre, jest ono na wskroś egoistyczne. Przynosi dobro samemu zainteresowanemu, a nie innym. Człowiek hołdujący idei „dobra” i działający na jej rzecz, w rzeczywistości chce przysporzyć sobie samemu różnorodnych korzyści. Według Szestowa, jest to rodzaj zatrucia moralności ludzkiej przez rozum. Idea dobra pochodząca od rozumu nie prowadzi do zaistnienia realnego dobra w świecie. Stanowi ona raczej pokrzepienie dla tych, którzy prawdziwego dobra nie czynią. Dobro i braterskość mają być dla Szestowa odruchem serca, źródłem działania przynoszącego realne skutki. Ponadto idea dobra zastępuje, według Szestowa, prawdziwego Boga i prowadzi do sytuacji, w której wystarczająca dla człowieka jest świecka moralność. „Należy szukać tego, co jest wyższe od współczucia, wyższe od dobra. Należy szukać Boga”⁸.

„Człowiek skrępowany” jest obrazem sposobu bycia większości ludzi. Zaszczepiany jest on w nich poprzez kulturę, filozofię i naukę. Człowiek chce postępować racjonalnie nie dostrzegając ograniczeń, które sam na siebie nakłada. Wszystko co wykracza poza taki paradygmat myślenia jest przez człowieka skrępowanego racjonalizowane i włączane w znane mu schematy myślenia. W życiu przychodzi jednak moment, w którym możliwe jest wyswobodzenie się ze skrępowania rozumem. W większości przypadków ten moment zostaje jednak przegapiony. Szestow postuluje zagłębienie się w odmęty życia i próbę egzystowania w odmienny sposób.

⁸ Tenże, *Dobro w nauczaniu hr. Tolstoja i F. Nietzschego*, tłum. J. Chmielewski, Warszawa 2006, s. 153.

Doświadczenie tragedii

„Doświadczenie tragedii” stanowi element zwrotny w życiu człowieka. Cechuje się nagłością, przypadkowością i niespodziewanością. Nie zawsze jest całkowicie zależne od czynników zewnętrznych. Wydarzenie, wywołujące doświadczenie tragedii, może być niepozorne i nawet niewidoczne dla osób postronnych. Szestow w swoim dziele zatytułowanym *Dostojewski i Nietzsche. Filozofia tragedii* analizuje życie i twórczość tych autorów, tropiąc moment przeistaczania się ich poglądów, przejścia od „człowieka skrępowanego” do „człowieka niezakorzonego”. Z biografii pisarzy wiemy, że dla Dostojewskiego przełomowy był fakt zesłania na katorgę, a dla Nietzschego doświadczenie choroby psychicznej. Jednakże doświadczenie tragedii może posiadać źródła w samym podmiocie, tak jak odbywało się to w opisywanym przez Szestowa przypadku Ibsena w artykule *Tryumfy i klęski*. Jego doświadczenie tragedii nie było spowodowane konkretnym wydarzeniem przyniesionym przez los, a raczej narastaniem w nim dręczących pytań i wątpliwości.

Doświadczenie tragedii jest zawsze właśnie doświadczeniem, a nie konkretnym faktem. Przełomem dla Dostojewskiego nie był fakt odbycia kary, lecz jego doświadczenie przybywania w nieludzkich warunkach. Owo doświadczenie jest zatem przewlekłe w czasie. Wydaje się nie stanowić jedynie punktu na osi życia człowieka, a raczej towarzyszyć mu od pewnego momentu. Można powiedzieć, iż doświadczenie tragedii od danej chwili już nigdy człowieka nie opuszcza. Tragiczność towarzyszy mu do końca. Wskazuje na to fakt, iż podmiot może niejako przechowywać tragedię w swojej podświadomości, jednocześnie starając się jej do siebie nie dopuścić. Zauważmy również, że doświadczenie tragedii nie zależy od uświadomienia go sobie. Takie postawienie sprawy, stanowi argument odpierający zarzut psychologizmu, często wysnuwany wobec Szestowa. Widzimy, że Dostojewski po powrocie z katorgi nie od razu zatapia się w tragiczności swego życia. Pomimo że doświadczenie katorgi pozostało w nim, był on w stanie napisać jeszcze kilka dzieł o pozytywnym wydźwięku.

Kolejną cechą doświadczenia tragedii jest jej wszechogarnianie w stosunku do jednostki, która go doświadcza. Myślenie i egzystencja danej osoby zostaje przez takie doświadczenie naznaczona. Od czasu tragicznych wydarzeń człowiek nie może uwolnić się od doświadczenia tragedii, każda jego myśl jest nim przepojona. Jednostce odmienia się światopogląd. Szestow wielokrotnie pisze o tym, że jeśli zatopimy się w doświadczeniu tragedii to, chociaż byśmy chcieli, nie ma już dla nas powrotu do poprzedniego życia. Doświadczenie tragedii jest dla człowieka wielkim wysiłkiem, którego nie może on znieść. Istotny jest fakt, iż spotykając w swoim życiu prawdziwą, wszechogarniającą tragedię i pozwalając sobie na zanurzenie się w rozpacz i kontemplacji tragicznego życia, odwracamy się od rozumowych postulatów. Dostojewski z początku oddający cześć humanistycznym ideom, po doświadczeniu tragedii, po powrocie z katongi zupełnie zapomina o swoich towarzyszach niedoli. Idea braterskości mogła być wyznawana jedynie w przyjaznym i bezpiecznym środowisku. W zderzeniu z prawdziwym chaotycznym życiem ulega ona destrukcji. Jedyne co odczuwa Dostojewski, to ulgę, że katonga zakończyła się dla niego, nie myśląc o innych, którzy zostali na zsyłce.

Wielu komentatorów myśli Szestowa doszukuje się w jego życiorysie podobnego załamania. Życie rosyjskiego myśliciela było usłane zdarzeniami mogącymi wzbudzać silne odczucia. Jak już wspomniano, w wieku 12 lat Szestow został porwany przez anarchistów dla okupu. W młodości spłodził syna z pokojówką rodziców. Pierworodny zginął na froncie I wojny światowej. Wiadomo także o chorobach Szestowa, rozstroju nerwowym, leczeniu i częstych migrenach. W swoim dzienniku z 1920 roku zapisał on jedynie krótką, tajemniczą notatkę: „W tym roku mija dwadzieścia pięć lat, odkąd *czas wyszedł z formy*, a raczej minie – wczesną jesienią, na początku września. Zapisuje, żeby nie zapomnieć: o najważniejszych zdarzeniach się zapomina – przecież nikt, oprócz ciebie, o nich nie wie”⁹. Data wskazuje na rok 1895, a więc

⁹ *Kalendarium życia i twórczości*, oprac. N. Karsov, Sz. Szechter [w:] L. Szestow: *Apoteoza nieoczywistości. Próba myślenia adogmatycznego*, tłum. N. Karsov, Sz. Szech-

krótko przed rozpoczęciem jego aktywności filozoficznej. Możemy przypuszczać, że to zdarzenie stanowiło osobiste doświadczenie tragedii Lwa Szestowa. Być może, to właśnie ono nadało kierunek jego rozważaniom filozoficznym i skłoniło do poszukiwania podobnych momentów u innych filozofów.

Doświadczenie tragedii jest kluczowym elementem filozofii Szestowa. Stanowi ono otwarcie na nową rzeczywistość, w której człowiek pozbawiony jest rozumowych więzów i dotychczasowego paradygmatu myślenia. Jest ono chronologicznie pierwszym składnikiem chaotycznego świata spotykanym przez człowieka i uświadamianym sobie przez niego. Stanowi początek nie tylko zupełnie nowego światopoglądu, ale też zmian zachodzących znacznie głębiej. Dosięgają one struktury i organizacji wewnętrznej człowieka. Więź z rozumem zostaje przerwana. Doświadczenie tragedii jest koniecznym warunkiem do uznania przez jednostkę swojego niezakorzenia w postulatach rozumu. Sieje ono w człowieku spustoszenie. Pod jego wpływem traci on zaufanie do rozumu i świata. Istotny jest także element braku nadziei i poczucie stracenia. Tylko dzięki doświadczeniu tragedii człowiek może wykorzystać się, aby następnie wznieść się ku wierze.

Człowiek niezakorzeniony

W jakich kategoriach ująć człowieka, który przechodzi przez doświadczenie tragedii, odrzuca rozum i zdaje sobie sprawę z realności chaosu? Zawsze będzie to próba zrozumienia go niejako od zewnątrz. Każda kategoryzacja przez nas dokonana będzie opisem z punktu widzenia świata rozumowego. „Człowieka niezakorzenionego” trudno jest ująć za pomocą racjonalnych kategorii. Doświadczenia, jakie posiada, są bardzo indywidualne. Nasze ujęcie będzie więc próbą wyszczególnienia fundamentalnych własności człowieka niezakorzenionego.

Człowiek niezakorzeniony jawi się jako postać skrajnie egoistyczna. Szestow mówi o tym przy okazji wykorzenienia Dostojewskiego: „... wiesz, czego pragnę? – żeby was wszystkich diabli wzięli, oto, czego pragnę! Mnie trzeba spokoju. Ach, za to, żeby mi nie przeszkadzano, gotów jestem w każdej chwili cały świat sprzedać za kopiejkę. Czy świat ma zginąć, czy też, ot, ja mam się napić herbaty? Odpowiem: niech ginie świat, bylebym zawsze pił sobie herbatę”¹⁰. Człowiek z podziemia nie potrafi być zainteresowany innymi ludźmi. Jest zatopiony w swojej własnej tragedii. Podobne rozterki przeżywał Nietzsche „(...) staje przed Nietzschem już nie teoretyczny, ale praktyczny problem: co zachować – opiewane przez niego cuda ludzkiej kultury czy też własne, jednostkowe życie – będzie zmuszony wyrzec się swoich najdroższych ideałów i przyznać, że cała kultura, cały świat nic nie znaczą, jeżeli nie ma ocalenia dla jednego Nietzschego?”¹¹. Egoizm był dla niego nie do zniesienia, podejmował próby walki z nim, jednakże za każdym razem kończyły się one porażką.

Taka postawa wynika z faktu, iż doświadczenie tragedii, jak i tragedia są sprawą jednostki. Doświadczenie tragedii jest pozarozumowe, podmiot nie jest w stanie wyczerpać go za pomocą pojęć. Co za tym idzie, opis doświadczenia tragedii jest nieprzekazywalny pomiędzy ludźmi. Jednostka skazana jest na samotność. W obliczu chaosu człowiek zawsze pozostaje sam. To dlatego od Dostojewskiego odwraca się jego nauczyciel Bieliński, a od Nietzschego, jego przyjaciel Wagner. Idąc na przekór tym niedogodnościom, człowiek niezakorzeniony chce do ludzi przemawiać, chce mieć z nimi kontakt. W innych widzi wybawienie ze swojej tragicznej sytuacji. „Taki człowiek nie może zdziałać w życiu absolutnie niczego, może, co najwyżej tłuc głową o kamienie. Nie ma niczego dziwnego w tym, że otoczenie nie może kogoś takiego znieść. Gdziekolwiek się pojawi, przynosi śmierć i zniszczenie. Wie to, ale nie ma siły, by odsunąć się od ludzi. Z całej duszy dąży do tego,

¹⁰ F. Dostojewski, *Notatki z podziemia*, tłum. G. Karski, Warszawa 1964, s. 154.

¹¹ L. Szestow, *Dostojewski i Nietzsche. Filozofia tragedii*, tłum. C. Wodziński, Czytelnik, Warszawa 1987, s. 181.

by wyrwać się ze swojego okropnego położenia. Najbardziej pociągają go świeże, młode, niewinne istoty: ma nadzieję z ich pomocą odzyskać swoje utracone prawo do życia¹². Człowiek niezakorzeniony woła do społeczeństwa z otchłani, oczekując niemożliwego wybawienia.

Człowiek niezakorzeniony doznaje odtrącenia przez społeczeństwo, wynika to z odrzucenia przez niego powszechnie uznawanych wzorców. Zazwyczaj uznawany jest przez innych za obłąkanego, nienormalnego. „Po co te wszystkie wyprawy w nieznanne i niezbadane? Są bezużyteczne, a więc – nienormalne. Straszne widmo nienormalności zawsze dławiło i nadal dusi (...)”¹³. Nie ma płaszczyzny, na której może się porozumieć z innymi ludźmi. Jedyną formą wyjścia poza siebie jest przywoływanie swoich przeżyć z nadzieją na wywołanie poruszenia w innych ludziach czy ukazanie podobieństwa doświadczeń. Właśnie z tego powodu Dostojewski, Nietzsche, Ibsen nie milkną. Dzielą się swoim tragicznym losem z czytelnikami tak długo jak tylko mogą, ponieważ przynosi im to swego rodzaju ulgę.

W człowieku dokonuje się walka świadcząca o jego tragedii. Pulsują w nim paradoksalne uczucia. Jego egzystencja jest nie do zniesienia, jednak pragnie on nadal żyć. Nienawidzi ludzi, lecz są mu oni niezbędni. Podobnie jak w tragediach greckich podmiot miotany jest przez los i doznaje konfliktu tragicznego. Wszystkie jego wybory prowadzą do negatywnych skutków. Według Cz. Piecuch, człowiek podziemny musi wykazywać się pewną dozą odwagi, która „dotyczy nie tylko aktu niszczenia iluzji i fałszu świata zbudowanego na rozumie, ale przede wszystkim niezbędna jest do tego, by dostrzec i zaakceptować świat całkowicie odmienny”¹⁴. Z jednej strony mogą to być jednostki wyjątkowe, wrażliwe, a przede wszystkim takie, które przez przypadek zostały wytrącone ze swojego dotychczasowego życia. Z drugiej strony każdy człowiek jest osadzony w życiu, które prędzej czy później przyniesie

¹² Tenże, *Twórczość z niczego*, [w:] tegoż, *Początki i końce*, tłum. J. Chmielewski, Kęty 2005, s. 25.

¹³ L. Szestow, *Dostojewski*, dz. cyt., s. 41.

¹⁴ C. Piecuch, *Człowiek podziemny*, [w:] tejże, *Człowiek metafizyczny*, Warszawa-Kraków 2001, s. 133.

jakieś cierpienia. Z konieczności każdego dotyka także śmierć i strach przed nią. Wskazywałoby to na powszechność doświadczenia tragedii. Jednakże to od człowieka zależy, czy tragedia zostanie zracjonalizowana, czy nada jej jakiś sens, przez co przyczyni się do jej stłumienia, czy też wprost przeciwnie – zanurzy się w niej, odkrywając nowe horyzonty. Jak pisze Szestow – absurd, bezsens i cierpienie obiektywnie towarzyszą każdemu człowiekowi – „żadna harmonia, żadna idea, żadna miłość i łaska, słowem, nic z tego, co od starożytności wymyślali mędracy, nie może usprawiedliwić bezsensu i absurdu w losie poszczególnego człowieka”¹⁵.

Człowiek wiary

Trzeci i zarazem finalny etap antropologii filozoficznej Szestowa stanowi „człowiek wiary”. Jest to najmniej skonceptualizowana przez Szestowa figura, występująca głównie w jego późnej twórczości. Podstawą zaistnienia tej postawy jest przejście od „człowieka rozumowego” poprzez „doświadczenie tragedii” do „człowieka niezakorzonego”. To właśnie niezakorzenie jest warunkiem koniecznym do zaistnienia autentycznej wiary, a co za tym idzie człowieka wierzącego. Przykładami używanymi przez Szestowa dla zobrazowania ludzi przepęlnionych wiarą będą przede wszystkim postacie biblijne, takie jak Hiob i Abraham. Można więc sądzić, że ten etap rozwoju człowieka stanowi pewien ideał, którego realizacja jest niezwykle trudna.

We wczesnej twórczości Szestowa kwestie wiary nie są obecne *explicito*, lecz pojawia się ona, jako coś opozycyjnego wobec myślenia racjonalnego. S. Mazurek wspomina o nadawaniu przez Szestowa terminowi „wiara” dwojakiego znaczenia¹⁶. Po pierwsze wiara może być pewnym nienasyceniem, potrzebą. W drugim znaczeniu byłaby to wiara spełniająca się, pewien stan łaski. Bohaterzy filozofii Szestowa,

¹⁵ L. Szestow, *Dostojewski*, dz. cyt., s. 139.

¹⁶ S. Mazurek, dz. cyt., s. 177.

tacy jak Dostojewski i Nietzsche, w momencie rozpaczki posiadają swego rodzaju głód wiary. Wiara byłaby w ich przypadku niezaspokojonym pragnieniem, napięciem pomiędzy głęboką potrzebą wierzenia a niedosytem wiary. Drugie rozumienie dotyczy wiary, której źródłem jest łaska Boża.

Pomimo wielu obiekcji, co do całokształtu doktryny filozoficznej Lutra, Szestow znajduje u niego obiekt swoich poszukiwań. Osoba wierząca styka się z wieloma wątpliwościami i trudami. Aby dostąpić wiary, człowiek musi najpierw znaleźć się w czymś na kształt podziemia Dostojewskiego. Szestow twierdził, że Luter dostrzegał ten fakt i sam się w takim podziemiu znalazł. „Przyjąć wieczną ciemność, zgubę, unicestwienie – iść tam gdzie wedle ludzkiego rozumu nie ma i być nie może zbawienia”¹⁷. Wiara dla Szestowa jawi się jako ogromny wysiłek egzystencjalny. Polega ona w pierwszej fazie na poczuciu braku nadziei, na unicestwieniu siebie, zaprzeczaniu sobie. Powinna ją poprzedzić wręcz nienawiść do siebie samego. Wiara jest dla Szestowa krańcem drogi, którą dana osoba musi pokonać. Pierwszym krokiem jest doświadczenie tragedii i zanegowanie postulatów rozumu. Ów moment konstytuuje sytuację egzystencjalną człowieka w momencie doznania łaski wiary. Jednostka nie może znieść swojego życia, ponieważ podobnie jak Luter odkrywa, że całe dotychczasowe egzystowanie było kłamstwem. Rozum popycha człowieka do utrzymywania się w obłudnej rzeczywistości. Wszystko, co człowiek kochał i czemu hołdował w pierwszym etapie swojej drogi, zostaje zanegowane. Wywołuje to wstręt do siebie i poczucie zmarnowania życia.

Jednakże wiara w drugim znaczeniu również nie przynosi ukojenia. Wejście w osobistą relację z Bogiem potęguje tylko anihilację samego siebie. Wiara zakłada, iż uznajemy nieskończoną wyższość Boga nad sobą i światem. Zadaje to cierpienia człowiekowi z racji posiadania przez niego chcącego urzeczywistniać się rozumu oraz naturalnego poczucia godności. Człowiek pogrążony w wierze musi posiadać stałą

¹⁷ L. Szestow, *Sola fide. Tylko przez wiarę*, tłum. C. Wodziński, Warszawa 1995, s. 206.

dyspozycję do przekraczania siebie. W tym sensie codziennie podejmuje on walkę z samym sobą i swoimi naturalnymi skłonnościami.

Podobnie jak Kierkegaard Szestow uważał, że wiara jest czymś oddzielnym od rozumu. Powszedniość łączy się z codziennym używaniem rozumu, natomiast aby móc prawdziwie wierzyć, należy przestawić swoje poznanie na inny typ działania. Codziennie ludzie kształtują swoje cnoty, czynią dobre uczynki. Jednakże Kierkegaard grzechowi przeciwstawia wiarę, a nie cnotę. Wykonywanie dobrych uczynków nie wyzwala nas z naszej doczesności. Uczynki spełniane są w naszym świecie i w tym świecie człowiek spełniający je pozostaje. Wyjście do sfery tego, co transcendentne może dokonać się jedynie poprzez coś więcej niż dobre uczynki, poprzez wiarę. Dla Kierkegaarda charakterystyczne będzie przejście z egzystencji do transcendencji. Podobnie jest w filozofii Szestowa, gdzie doświadczenie tragedii i życia jest koniecznym warunkiem dla wiary. Podobieństwo polega także na egzystencjalnej sytuacji, w której musi znaleźć się człowiek zanim dostąpi zaszczytu wiary. Kierkegaard będzie podkreślał rozpacz oraz bezsilność człowieka wobec życia. Podobnie Szestow we wczesnej twórczości mówił nam o braku nadziei, o byciu straconym dla świata, o doświadczeniu tragedii.

Wnioski

Wątki antropologiczne w myśli Lwa Szestowa są wyraźne. Cała jego filozofia zdaje się skupiać wokół człowieka. Horyzontem myśli Szestowa jest wprawdzie Bóg, ale na pierwszy plan wysuwa się relacja z jednostką i problem zbawienia. Choć rosyjski myśliciel nie daje systematycznego wykładu na temat egzystencji ludzkiej, możliwa staje się zwarta rekonstrukcja problematyki antropologicznej. Wizja człowieka pozostaje dynamiczna. Chaos jest zewnętrzny względem jednostki i to on dostarcza jej wydarzeń tragicznych, w wyniku których zachodzi przemiana. Dalsze przeobrażenia od „człowieka niezakorzonego” do „człowieka wiary” zależą całkowicie od Boga. Człowiek jest po części

uwarunkowany przez świat i Boga, i w tym sensie bezwolny. Z drugiej strony może różnie reagować na dotykające go zdarzenia i w tym posiada swego rodzaju wolność. Trzy etapy antropologii filozoficznej Lwa Szestowa obrazują trzy różne postawy względem rzeczywistości spowitej chaosem. Pierwsza stara się ten chaos negować, ukrywać i nie dostrzegać. Druga przyjmuje go i konfrontuje się z nim. Trzecia postawa bierze go pod uwagę, lecz stanowi wyraz wyjścia ponad chaotyczny świat ku transcendencji.

Bibliografia:

- Dobieszewski J., *Absolut i historia. W kręgu myśli rosyjskiej*, Universitas, Kraków 2012.
- Dostojewski F., *Dziennik pisarza 1847-1874*, t. I, tłum. z ros. M. Leśniewska, PIW, Warszawa 1982.
- Mazurek S., *Rosyjski renesans religijno-filozoficzny. Próba syntezy*, IFiS PAN, Warszawa 2008.
- Mochnacki M., *Rozprawy literackie*, Ossolineum, Wrocław 2004.
- Piecuch C., *Człowiek metafizyczny*, PWN, Warszawa-Kraków 2001.
- Sawicki A., *Absurd. Rozum. Egzystencjalizm w filozofii Lwa Szestowa*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2000.
- Szestow L., *Apoteoza nieoczywistości. Próba myślenia adogmatycznego*, tłum. z ros. N. Karsov, S. Szechter, Wszechnica Społeczno Polityczna, Londyn 1983.
- Szestow L., *Apoteoza niezakorzenia. Próba myślenia adogmatycznego*, tłum. z ros. J. Chmielewski, Wydawnictwo KR, Warszawa 2011.
- Szestow L., *Ateny i Jerozolima*, tłum. z ros. C. Wodziński, Znak, Kraków 1993.
- Szestow L., *Dostojewski i Nietzsche. Filozofia tragedii*, tłum. z ros. C. Wodziński, Czytelnik, Warszawa 1987.
- Szestow L., *Początki i końce. Zbiór artykułów* tłum. z ros. J. Chmielewski, Antyk, Kęty 2005.
- Szestow L., *Sola fide. Tylko przez wiarę*, tłum. z ros. C. Wodziński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.

Philosophical Anthropology in the Thought of Lev Shestov

Summary

The aim of this paper is to reconstruct anthropological themes in the works of Lev Shestov. The relation of the individual with the world (world considered by Shestov as chaos) determines which of the phases of existence a person realizes. First phase of existence focuses on a vision of a man bounded by rational ways of thinking. A jump to the second phase is realized through the experience of tragedy. Then a person becomes an “uninhibited man”. Third and final phase of existence is concentrated on a man full of faith, who is living his life with a sense of God’s presence.

Key words: reason, experience of tragedy, groundlessness, chaos, philosophical anthropology